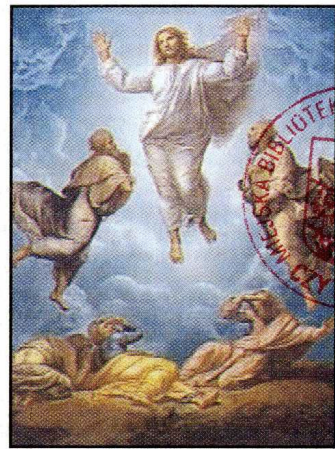


Góra Przemienienia

TYGODNIK PARAFIALNY



Góra Przemienienia nr 3 (128) 15 stycznia 2006r.

15 stycznia

1 Sm 3,3b-10.19; Ps 40; 1 Kor
6,13c-15a.17-20;
J 1,35-42

16 stycznia

1 Sm 15,16-23; Ps 50;
Mk 2,18-22

17 stycznia

1 Sm 16,1-13; Ps 89;
Mk 2,23-28

18 stycznia

1 Sm 17,32-33.37.40-51; Ps 144;
Mk 3,1-6

19 stycznia

1 Sm 18,6-9; 19,1-7; Ps 56;
Mk 3,7-12

20 stycznia

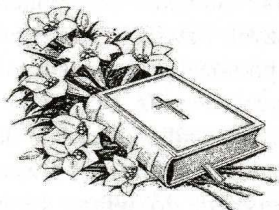
1 Sm 24,3-21; Ps 57;
Mk 3,13-19

21 stycznia

2 Sm 1,1-4.11-12.19.23-27; Ps 80;
Mk 3,20-21

W NUMERZE:

- Zabiegi ks. Bartłomieja Krukara
o posadzkę w kościele.....2
Ogłoszenia i intencje.....6
Na wieczną rzecz pamiątkę.....7
Opłatek parafialny.....10



Zbierzcie pozostałe ułamki...

Umiejętność słuchania



Bóg nieustannie **przemawia do człowieka**. Bóg pragnie nawiązać z człowiekiem dialog miłości, pragnie pobudzić go do podjęcia osobistego powołania. Bóg jest zawsze blisko człowieka, jednak człowiek często ignoruje Jego głos i żyje tak, jakby Boga nie było. Dzisiejsza liturgia słowa przestrzega przed taką postawą i ukazuje pozytywne wzory posłuszeństwa Bożemu słowu.

Zwróćmy uwagę na postać **Samuela** (1 Sm 3,3b-10.19 – pierwsze czy-

tanie). Jako młodzieniec, jeszcze nie-doświadczony życiem, podjął służbę w świątyni. I wtedy, w nocy, gdy położył się spać usłyszał Boży głos (1 Sm 3,4). Wydaje mi się jednak, że było to nie we śnie, lecz w czasie wieczornej modlitwy, bo przecież Pan Bóg mówi *do nas w czasie modlitwy*. Samuel nie rozumiał od razu tego znaku, dlatego udał się po radę do kapłana Helego, swojego wychowawcy i opiekuna. Heli właściwie ukierunko-

(C.d. na s. 2)

(C. d. ze s. 1)

wał chłopca i nakazał mu otworzyć serce na Boże wołanie (1 Sm 3,5-9). Bóg mówi tylko wtedy, gdy człowiek „nastawi się” na jego działanie, podobnie jak nastraja się odbiornik radiowy do odbierania właściwych fal. Samuel tak uczynił i dlatego zrozumiał, co mówi mu Pan. W przyszłości stał się wielkim prorokiem; nie tylko słuchał, ale realizował Boże wezwanie. **„Nie pozwolił żadnemu słowu Boga upaść na ziemię”** (1 Sm 3,19) – to wspaniała pochwała postawy Samuela.

Dzisiejsza Ewangelia (J 1,35-42) zawiera podobne przesłanie. Jan Chrzciciel wskazuje dwom uczniom osobę Chrystusa (J 1,36), uczniowie zawierają temu słowu (J 1,37a), idą do Jezusa (J 1,37b), prowadzą z Nim rozmowę (J 1,38-39a) i postanawiają zostać z Nim (J 1,39b). Co więcej,

Andrzej zachęca swojego brata Szymona do podjęcia tej samej drogi (J 1,41-42). Usłyszał o Jezusie, zafascynował się Nim, poszedł za Nim, przyprowadził innych do Jezusa. Jakże piękna droga ucznia Chrystusa – od słuchacza do gorliwego Apostoła.

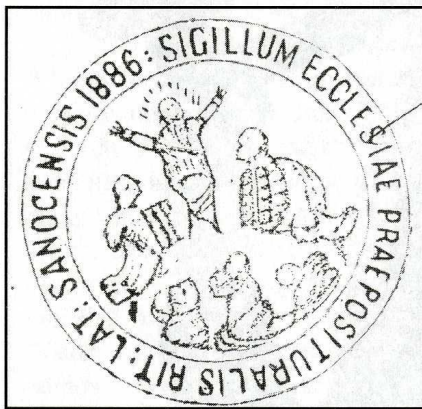
W jaki sposób mówi do mnie Bóg? – może zapytać niejeden z nas. Bóg mówi w różnoraki sposób, trzeba tylko wsłuchać się w Jego głos. Trzeba najpierw wśród wrzasku świata umieć się wyciszyć i wsłuchać w szept swego serca. Trzeba wejść na modlitwie w dialog z Jezusem, wybrać się w duchową wędrówkę, gdy On nas zaprasza: **„Chodź ze mną, a zobaczysz”** (por. J 1,39). Trzeba, jak Samuel, umieć poznać Boga w ciszy świątyni i podjąć Jego słowo, choćby było bardzo wymagające. Trzeba też mieć pokorę, aby poradzić się Przewodników, jak

Samuel Helego, a Andrzej Jana Chrzciciela. Wtedy zachwycimy się Jego słowem, czyli Ewangelią, i nie pozwolimy, aby to słowo było dla nas nieużyteczne.

Można jednak także „słuchać Jezusa”, ale „nie słyszeć”. Wielu ludzi dzisiaj słuchając głosu Chrystusa w Ewangelii nie przyjmuje jej do swego serca. O takim „słuchaniu” mówi się, że ktoś jednym uchem wpuszcza, a drugim wypuszcza słowa. Dlatego sam Pan mówi, aby słuchanie przemieniało się w życie: **„Kto ma uszy, niechaj słucha (Mt 13,9)”**. Mamy tak słuchać, aby słowo wydawało owoc. Mamy tak słuchać, aby żadne słowo Pana nie „upadało na ziemię”. Mamy tak słuchać, aby nasze życie było światłem dla innych i odblaskiem życia naszego Pana.

Ks. Tomasz Grzywna

Zabiegi ks. Bartłomieja Krukara o posadzkę w kościele



(C.d. z poprzedniego numeru)

Siedemdziesiąt lat wierni przychodząc do naszego kościoła stają na posadzce, klękają, modlą się na niej, uczestniczą w świętych obrzędach, chodzą po niej. Nie zdajemy sobie sprawy z problemów jakie były związane z jej położeniem. Problem dotyczył sprawy finansowej, podobnie jak było w przypadku budowy kościoła. Społeczeństwo sanockie, nasi parafianie, nie byli zbyt zamożni, dlatego sprawa zapłaty za materiał i prace

odciągała się w czasie ku wielkim żalom i pretensjom wykonawcy. Te żale były poniekąd słuszne, bo pracownikowi należy się godziwa zapłata w odpowiednim czasie. Nieraz tak bywa, że przystępując do jakiejś poważniejszej inwestycji, wydaje się że kosztą będą możliwe do poniesienia. W trakcie prac okazuje się, że przedsięwzięcie to kosztuje znacznie więcej, a możliwości parafii są niewielkie.

W „Księdze ogłoszeń z ambony od 17 X 1933”, ks. Krukar zapisał swoją odezwę do parafian jaką skierował w dniu 1 września 1935 roku, w sprawie posadzki w kościele. Oto jej treść:

Drodzy Parafianie!

Odzywam się do Was – nie w swojej – ani nie w Waszej sprawie, ale w sprawie wspólnej – bardzo ważnej i drogiej Nam wszystkim. Chodzi o nasze wspólne serce, o duszę wspólną całej parafii. Wyrazem zewnętrznym tej wspólnej duszy jest nasz kościół

parafialny. Jego wygląd zewnętrzny i wewnętrzny świadczy o wartości moralnej całej parafii, o ustosunkowaniu się do Boga, jednostek i rodzin w całej parafii. Gdy popatrzyacie na naszą farę czy z zewnątrz czy z wewnątrz to doznacie przykrego wrażenia. Zewnątrz kościół obdarty z tynku – wewnątrz daje się odczuwać brak posadzki. Ułożona przed 50 laty posadzka betonowa zupełnie zniszczyła się. Obecny stan jest wprost opłakanym. Miejscami tworzą się wyboje zagrażające bezpieczeństwu zdrowia. Aby zapobiec tym brakom postanowiłem ułożyć nową posadzkę steingutową. Metr kwadratowy tej posadzki wraz z jej ułożeniem kosztuje 21 zł! Doznałem już nieraz wielkiej życzliwości i pomocy od Was, Drodzy Parafianie – I teraz ośmielam się zapukać do serc Waszych i zwrócić się z gorącą prośbą o pomoc, byśmy razem mogli upiększyć ten nasz Dom chwały Bożej; nasze wysiłki w tym kierunku będą świadczyć o gorącym przywiązaniu Waszym do wiary świętej



i Kościoła. Proszę ludzi chętnych o finansowanie metrów kwadratowych lub składanie drobnych ofiar w kancelarii parafialnej. Nazwiska fundatorów i ofiarodawców zapisane będą w złotej księdze.. Piękny przykład pod tym względem dali pątnicy tegoroczni z Kalwarii Pałacowskiej – złożyli na posadzkę 150 zł – za co składam im serdeczne „Bóg zapłać”.

Problem posadzki, wynagrodzenia firmie, będzie przewijał się nieraz w ogłoszeniach parafialnych i to niejednokrotnie w formie dramatycznej¹.

Jednak pierwszy dokument jaki znajdujemy w Archiwum Parafialnym, a dotyczący posadzki, jest nieco wcześniejszy, bo pochodzi z dnia 17 lipca 1935 roku. Jest to pismo przesłane przez „Biuro Materiałów Budowlanych Maurycego Horowitza”, z siedzibą w Krakowie, ul. Straszewskiego 25, do Władysława Chomiaka, architekta w Sanoku. Właściciel zachwala posadzkę steingutową. Podaje kolory, cenę w metrach kwadratowych, wzory posadzek, warunki transportu

i układania oraz mieszkania dla pracowników układających posadzkę. Pod koniec swego listu pisze: „Starałem się W Panu Architektowi zaoferować materiał, który ogólnie jest uznany za najlepszy, oraz skalkulowałem bardzo niskie ceny, i spodziewam się, że W Panu Architektowi oferta ta pod każdym względem odpowiadać będzie”.

Widocznie jednak ta oferta nie odpowiadała zamawiającemu (nie wiadomo dlaczego bez pośrednictwa parafii), gdyż Komitet Parafialny na czele z ks. dziekanem Bartłojem Krukarem zwrócił się do firmy „HYDRAULIKA” Towarzystwo Handlowo – Budowlane, z siedzibą w Krakowie, przy ul. Dunajewskiego 7, o przysłanie posadzki czarno – czerwonej w ilości 385 m. kwadratowych. Przy zamówieniu wpłacono dwa tysiące złotych, a resztę zobowiązano się spłacać w ratach trzymiesięcznych po tysiąc złotych. W Archiwum znajduje się Faktura Nr 211, z dnia 23 października 1935 roku, informująca o wysłaniu

pociągiem w wagonie Nr 130353, 8.470 sztuk posadzki 4-b. czarnej „Rako” o tyleż samo płytek posadzki 4-b. czerwonej „Rako”. Koszt tych płytek opiewał na sumę 6 930 zł. Druga faktura, Nr 144, została wystawiona 10 lipca 1936 roku, informująca jednocześnie, że do Sanoka, na ręce ks. proboszcza B. Krukara, został wysłany wagon z posadzką kamienną czerwoną „Rako” i posadzką kamienną czarną „Rako”, łącznie 6 380 sztuk. Na „Liście przewozowym”, pod nazwą towaru, widnieje notatka: „płytki gliniane nieszkliwione luźno ładowane przekładane słomą”. Cena tych ostatnich płytek wyniosła 2 610 zł.

Wkrótce, bo dnia 3 września tegoż roku, z Rzeszowa napłynęła oferta ułożenia posadzki kamionkowej w naszym kościele². Po przesłaniu do Sanoka tychże płytek, prace wstrzymano do wiosny 1936 roku³. Również na wiosnę Komitet miał się opowiedzieć kto będzie układał tę posadzkę. Korespondencja pomiędzy tą firmą

(C.d. na s. 4)

(C.d. ze s. 3)

a Komitetem Parafialnym, była częsta, szczególnie dotycząca zasad płatności⁴. Trwała też korespondencja z firmą Artur Lorie, Kraków Mikołajska 6, w sprawie ułożenia „posadzki kamionkowej”⁵.

Już w tym momencie rozpoczęły się trudności z realizowaniem płatności w określonym terminie. 6 lutego 1936 roku, „HYDRAULIKA” dopomina się o „płatność drugiej raty” rachunku w wysokości tysiąca złotych. Czytamy w liście: „Ponieważ do tej chwili, kwoty tej nie otrzymaliśmy, przeto uprzejmie przypominamy naszą umowę i bardzo uprzejmie prosimy w myśl takowej, o przekazanie nam płatnej drugiej raty w wysokości zł 1.000.- załączonym czekiem PKO”.

Na wiosnę, 24 kwietnia 1936 roku, rozpoczęły się prace przygotowawcze do kładzenia posadzki. Zaczęto od przywiezienia piasku. Później, jak przy budowie, trzeba było zrobić skrzynię na wapno czy wyrównać wewnątrz kościoła podłoże. Tych ostatnich czynności dokonał Stanisław Rewucki, architekt budowniczy, ze Lwowa⁶. W „Przedsiębiorstwie budowy, fabryce wyrobów betonowych i składzie różnych materiałów budowlanych, L. Kolbera”, w Sanoku, zamówiono cement⁷. Kolejny dokument wymienia pracowników przygotowujących położenie posadzki. Brzmi on: „Wykaz zajętych robotników przy układaniu posadzki płytkami kamionkowymi w kościele parafialnym; zdjęcie

nawierzchni, podbetonowanie podkładu, wynoszenie gruzu, rafowania piasku i dostarczanie pod rękę materiałów”⁸. Dla prawdy historycznej warto wymienić tych parafian: Czesław Kijowski, Bronisław Folta, Stefan Kopczak, Ferdynand Mazur, Bolesław Szczupak, Łukasz Smażewski, Izydor Szweilig, Tadeusz Niemiec, Paweł Kapcio, Bolesław Rogowski, Józef Darowski, Wasyl Huczko, Paweł Kociuba, Władysław Smażewski, Zygmunt Dutkiewicz, Eugeniusz Dutkiewicz, Mieczysław Reczek. Wypłacono im 131 zł i 70 gr.

Pod datą 11 lipca 1936 roku, widnieje „Wykaz. Dalsze zdejmowanie nawierzchni betonowej, betonowanie kanałów i podkładu pod płytki, zarabianie materiału do układania płytek, kolorowanie i sortowanie płytek, zdejmowanie wahadłowych drzwi, podrzynanie ich oraz stopni ołtarzowe, przenoszenie konfesjonałów, ławek i szaf, rafowanie pasku i inne roboty”⁹, które wykonali parafianie: Łukasz Smażewski, Paweł Kapcio, Bolesław Szczupak, Bolesław Rogowski, Izydor Szweilig, Mieczysław Reczek, Tadeusz Niemiec, Ferdynand Mazur, Stefan Kopczak, Czesław Kijowski, Eugeniusz Dutkiewicz, Zygmunt Dutkiewicz, Bronisław Folta, Stanisław Szwarczyk”. Wypłacono im 53 zł i 30 gr. Płace te były zróżnicowane. Porównując te dwie listy pracowników spostrzegamy powtarzające się nazwiska. Byli więc parafianie, którzy do pracy przychodzili wielokrotnie.

Następni pracownicy, w dniu 18 lipca, 1936 roku, podjęli się wyrąbania nawierzchni betonowej w prezbiterium i zakrystiach, zwożenia płytek na miejsce ich przeznaczenia, „wynoszenie rumowiska, sortowanie płytek, czyszczenie i mycie kościoła zrobionej posadzki, zarabiania i podawania materiału do układania płytek”. Trudu tego podjęło się siedmiu parafian: Ferdynand Mazur, Zygmunt Szweilig, Bolesław Rogowski, Stefan Kopczak, Bolesław Szczupak, Czesław Kijowski i Eugeniusz Dutkiewicz. Ks. Proboszcz zapłacił im 94 zł i 20 gr.

Pod datą 25 lipca 1936 roku, znajdujemy wykaz pracowników, którzy podjęli się dostarczenia płytek posadzkowych, wykucia betonu w zakrystii i mycia kościoła oraz ustawiania ławek

i sprzętów kościelnych na swoje miejsce, wynoszenia gruzów oraz betonowania. Byli to: Ferdynand Mazur, Izydor Szweilig, Bolesław Rogowski, Stefan Kopczak, Eugeniusz Dutkiewicz. Za te prace otrzymali 74 złote i 60 gr.

Wśród wielu dokumentów na ten temat znajdujemy także szczegółową listę „wydatków na posadzkę w kościele parafialnym w Sanoku”. Oto niektóre z tych rachunków:

- 16.940 płytek posadzkowych „Rako” – 6.930 zł;
- piasek – 82,35;
- skrzynia na wapno i niwelacja – 23.00;
- robotnicy przy zdejmowaniu starej posadzki – 131,70 + 153.30 + 94.20 + 74.60;
- zaliczka za układanie – 200.00 + 120.00;
- cement – 200;
- 6.380 sztuk płytek posadzkowych „Rako” – 2 610.

Znajdujemy także cztery poświadczenia wynagrodzeń podpisane przez Michała Fedana za ułożenie posadzki¹⁰. Nie jest całkiem pewne kto dokonał całkowitego ułożenia posadzki poza wspomnianym pracownikiem. W Archiwum znajduje się „Kosztorys ofertowy na wykonanie posadzki w kościele parafialnym w Sanoku”, podpisany przez Andrzeja Satulę, upoważnionego budowniczego, zaprzysiężonego oceniciele sądownego w Sanoku, z dokładnymi wyliczeniami. Nie wiadomo z czyjej oferty skorzystała parafia. Nie dowiemy się tego nawet na podstawie kroniki, która w naszej parafii nosi tytuł: „Liber memorabilium parafii Sanockiej o. łac. od dnia 6 października 1909 roku”. Lata kładzenia posadzki nie zostały uwzględnione, a dokładnie czas od roku 1933 – 1939. Jest tylko ogólna wzmianka napisana przez ks. Antoniego Porębskiego, że za czasów proboszczowania ks. Bartłomieja Krukara w kościele położono „nową posadzkę z płytek czarnych i czerwonych”. Zachowało się 47 kartonów – wzorów posadzki, które widocznie przesłała firma „HYDRAULIKA”, aby wybrać najbardziej odpowiadającą. Na większości kartonów o wymiarach 43,4 x 21,5 cm, jest podanych po kilka przykładów o bardzo bogatej



koloryście i wzornictwie. Wybór był ogromny, ale nie wszystkie nadawały się do kościoła. Wybrano dobrze nam znany.

29 lipca 1936 roku, ks. Bartłomiej Krukar, w imieniu Komitetu Parafialnego, zaprasza wszystkich jego członków na zebranie „celem odebrania nowo ułożonej posadzki w kościele parafialnym”. Do Komitetu wówczas należeli: Dukiet Władysław, Słuszkiewicz Maksymilian, Wilk Antoni i Drwięga Jakub.

Posadzka już była, cieszyła wiernych, ale pozostała kwestia uregulowania należności. Firma „HYDRAULIKA” kilkakrotnie zwracała się z prośbą do Komitetu Parafialnego na ręce ks. Krukara, o uregulowanie należności, gdyż terminy płatności nie były dotrzymywane¹¹. Firma nalegała na zapłacenie za dostarczoną posadzkę, a nie mogąc już dłużej czekać naliczała ośmioprocentowe odsetki i sprawę skierowała do sądu¹². Rozwiązaniem tego problemu zajął się adwokat dr Antoni Pajdak, z Krakowa. Suma do zapłacenia opiewała na kwotę 5 140 zł. 30 listopada 1936 roku napisał list do ks. Krukara, grożąc wniesieniem pozwu do sądu. Do 6 grudnia dał czas na zapłacenie.

Sprawa nie została załatwiona i 20 lutego 1937 roku, właściciel firmy pisze ostatni list, szukając jakiejś drogi wyjścia. Jako motyw bardzo przemawiający podaje: „W przypuszczeniu, że Przewielebny Ks. Kanonik w interesie własnym i przez wzgląd na prestiż Swjej osoby do tej ostateczności przykrej nie dopuści, oczekujemy odwrotnie przekazu i kreślimy się z poważaniem”. Widać, że ks. Krukar nie miał pieniędzy na zapłacenie, bo następne listy mimo wcześniejszych ostrzeżeń, były już pełne poważnej groźby i mocnych słów¹³. Nie mogąc otrzymać całej należności od razu właściciel firmy na prośbę ks. Krukara złągodził spór i rozłożył spłatę długu do 300 złotych rat w każdym miesiącu¹⁴. Jak była wielka bieda w tamtym czasie niech świadczy fakt, że ks. Krukar otrzymawszy 200 zł jako ofiarę za poświęcenie Banku przy ul. Kościuszki 4, 21.10.1937 roku, w całości przeznaczył tę sumę na posadzkę, co własnoręcznie dopisał na bankowym papierze firmowym. Prosił także o wsparcie

finansowe swych parafian mieszkających w Stanach Zjednoczonych, w Chicago¹⁵. W Archiwum Parafialnym odnalazłem księgę zatytułowaną „Księga główna członków Bractwa, oddz. Sanok”¹⁶, rozdział zatytułowany „Listy wysłane z prośbą o fundowanie posadzki”, gdzie figuruje 236 nazwisk. Pięknym przejawem troski o kościół była także kwota 50 zł przekazana przez młodzież Państwowego Gimnazjum im. Królowej Zofii, w Sanoku, „uzupełnioną przez Dyrekcję, na ułożenie posadzki w kościele parafialnym”¹⁷. Jest też bilecik wizytowy dra Kazimierza Zachariasiewicza, który deklaruje ofiarę w wysokości 21 zł na „ufundowanie jednego metra kw posadzki”¹⁸. W teczkach „Datki na posadzkę” znajdują się także bardzo szczegółowe listy ofiarodawców, którzy wpłacali na posadzkę po parę czy parędziesiąt złotych. W tym miejscu nie można pominąć treści listów jakie wysyłał ks. Bartłomiej Krukar:

„Piekącą sprawą naszego kościoła paraf. ob. łac., odczuwana przez całe społeczeństwo miejscowe, jest brak posadzki. Przed 50 laty ułożona posadzka cementowa zupełnie się zniszczyła, miejscami tworzą się wyboje, które zagrażają zdrowiu. Aby zapobiec tym brakom, Komitet parafialny postanowił ułożyć nową posadzkę steingutową według projektu krakowskiej firmy „Hydraulika”. Metr kwadrat tej posadzki wraz z ułożeniem jej wynosi 21 zł.

Doznaliśmy już nieraz wielkiej życzliwości i pomocy materialnej Parafian. Ufamy, że i w obecnej wspólnej potrzebie doznamy poparcia i dlatego zwracamy się z gorącą prośbą o pomoc materialną w ufundowaniu – metr 2 lub dobrowolnych ofiar.

Ofiarodawcom składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

ZAKOMITET:

Ks. BARTŁOMIEJ KRUKAR
Prepozyt”.

Dziś korzystamy z dorobku naszych przodków, praojców. Jesteśmy im wdzięczni za trud upiększania kościoła, co nie zawsze przychodziło łatwo, szczególnie w latach wielkiego kryzysu gospodarczego i dewaluacji pieniądza. Z naszej strony pozostaje dla nich wdzięczność, serdeczna

pamięć i modlitwa.

Ks. Andrzej Skiba

1 Księga ogłoszeń z ambony od 17 X 1933”, s. 46, 53, 58, 60, 73, 80, 82, 89, 95.

2 Pismo odręczne, na zwykłym papierze, bez wyraźnego podpisu. Imię: Andrzej., budowniczy.

3 Vide: List Komitetu Parafialnego do formy „HYDRAULIKA”, z dnia 23.10.1935.

4 HYDRAULIKA, Komitet Parafialny (...) na ręce Przewielebnego Ks. Kanonika Krukara Proboszcza, z dnia 25.10.1935.

5 List z dnia 22.07.1935.

6 Otrzymał za to 23.60 zł. Rachunek z dnia 04.07.1936.

7 Poczyniono to w dniach od 30.06 – 11.07.1936. Łącznie było to 38 m. cementu wraz z dostawą, za co Parafia zapłaciła 209 zł. Później, 16 i 20 lipca, dokupiono jeszcze 20 worków cementu, tak że łącznie zapłacono 264 zł. Por. Faktura z dnia 22.07.1936: „Przełożoństwo Kościoła Rz. Kat.”, firma L. Kolber.

8 Pisownia uwspółcześniona, choć bez zmiany stylu. Jest to lista z dnia 04.07.1936.

9 Dla większej przejrzystości tekstu została wstawiona interpunkcja.

10 Widnieją na nich daty: 04.07.1936; 18.08.1936; 09.09.1936, ale podwójnie.

11 List z dnia 12.08.1936; 28.08.1936; 08.10.1936, gdzie czytamy: „Wobec powyższego jesteśmy zmuszeni niniejszem bardzo uprzejmie ale też i stanowczo prosić o bezzwłoczne przekazanie nam należytości za przesłane rachunki, gdyż pod żadnym warunkiem nie możemy się zgodzić na dalszą zwłokę w tej sprawie”.

12 List z dnia 18.11.1936 roku.

13 List z dnia 06.04.1937. To wszystko „zakrawa wprost na kpiny” – pisał właściciel.

14 List z dnia 27.07.1937.

15 List od Zofii Hydzik.

16 Bez określenia o jakie Bractwo chodzi. Być może chodzi tu o Bractwo Najświętszej Maryi Panny Łaskawej, Królowej Korony Polskiej, gdyż za okładką tego zeszytu znajduje się statut tego Bractwa.

17 L: 803/35, z dnia 14.10.1935. Podpis dyrektora: A. Grasela.

18 Sanok, 14.09.1935.

2 Niedziela zwykła 15.01.2006. Ogłoszenia duszpasterskie.

1. Modlitwę różańcową rozpoczniemy dziś o godzinie 17:30.

2. We środę rozpoczynamy Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan, który zakończy się 25 stycznia. Hasłem tegorocznego Tygodnia są słowa Pana Jezusa: „Gdzie dwóch albo trzech gromadzi się w Imię moje, tam jestem pośród nich”. Zapraszamy do modlitwy w tej intencji.

3. We czwartek przypada wspomnienie św. Józefa Sebastiana Pelczara, biskupa, patrona naszej archidiecezji. Zachęcamy do modlitwy w intencji diecezji.

4. Pełnomocnik Wójta Gminy Sanok zwraca się z prośbą o przekazanie następującego ogłoszenia: „Serdecznie zapraszamy osoby uzależnione od alkoholu wraz z rodzinami (osoby współuzależnione, dorosłe dzieci alkoholików DDA) na mityng otwarty, informacyjny, który zorganizowany zostanie w dniu 22 stycznia 2006 r., w budynku Wiejskiego Domu Kultu-

ry w Strachocinie. Rozpoczęcie o godz.: 14:00. W programie:

- Historia Grup AA i DDA
- Omówienie 12 kroków i 12 tradycji
- Informacja o literaturze oraz możliwościach szukania pomocy na naszym terenie
- Świadectwa.

Możliwość dojazdu do Strachociny autobusem z przystanku Sanok – „Okęcie”, godz.” 13.10 (bilet 3 zł w jedną stronę), autobus powrotny ze Strachociny – godz.: 17:45.

Ze swej strony także zachęcamy wszystkich, którzy mają problemy z nadużywaniem alkoholu. Takie spotkania zawsze są szansą na wyzwolenie z tego zniewalającego i niszczącego człowieka nałogu.

5. Zapowiadany na dziś koncert kołęd na godzinę 12:30, w wykonaniu SOULU i SOULIKÓW, z przyczyn od nas niezależnych, odbędzie się po Mszy świętej o godzinie 18:00. Zapraszamy za wynikłe zamieszanie.

Czego szukacie ?

Szukamy Ciebie, Panie. Chcemy porozmawiać z kimś mądrym. Interesuje nas kilka zasadniczych pytań. Chcemy też nabrać pewności, że Tobie można zaufać. Zamieszkamy z Tobą, Panie. Znamy już Jana, a on twierdzi, że jesteś większy od niego.

Szukanie ludzi mądrych to znak autentycznej mądrości.

Ks. Edward Staniek



Intencje w tygodniu Od 16.01. do 22.01. 2006r.

Poniedziałek – 16.01

6.30.....

7.00 + Stanisław Dawidko.

7.30 + Maria (greg.).

8.00.....

18.00 1. O pełnię łask Ducha Świętego, zdrowie, żywą i gorącą wiarę dla członków grupy modlitewnej św. O. Pio i ich rodzin oraz obfitość łask dla kapłanów i sióstr zakonnych naszej parafii.

2. + Felicja Adamska (greg.).

Wtorek – 17.01

6.30.....

7.00.....

7.30. + Maria (greg.).

8.00.....

18.00 + Urban Jawień (1 r. śm.).

2. + Felicja Adamska (greg.).

Środa – 18.01

6.30 + Stanisława Froń.

7.00 + Felicja Adamska (greg.).

7.30 + Maria (greg.).

8.00.....

18.00 + Kazimiera (10 - ta r. śm.) i + Józef. (20-ta r. śm.).

2. O błogosławieństwo Boże dla dzieci i szczęśliwe zdanie egzaminów dla Krzysztofa.

Czwartek -19.01

6.30.....

7.00 + Felicja Adamska (greg.).

7.30 + Maria (greg.).

8.00.....

18.00 1. + Lidia Tomasik.

2. + Henryk, Piotr, Maria.

Piątek –20.01

6.30 + Z rodziny Wojtasików.

7.00.....

7.30 + Maria (greg.).

8.00.....

18.00 1.+ Felicja Adamska (greg.).

2. + Michał Czech (20 - ta r. śm.).

Sobota – 21.01

6.30.....

7.00.....

7.30 + Maria (greg.).

8.00.....

18.00 1. + Felicja Adamska (greg.).

2. + Marian Wener i + Stanisław Kot.

Niedziela – 22.01.

6.30 + Helena.

8.00.....

9.30 + Maria (greg.).

11.00 Za parafian.

12.30 + Antonina .

16.00 + Felicja Adamska (greg.).

18.00 + Józefa (f) Adamska (11 r. śm.).

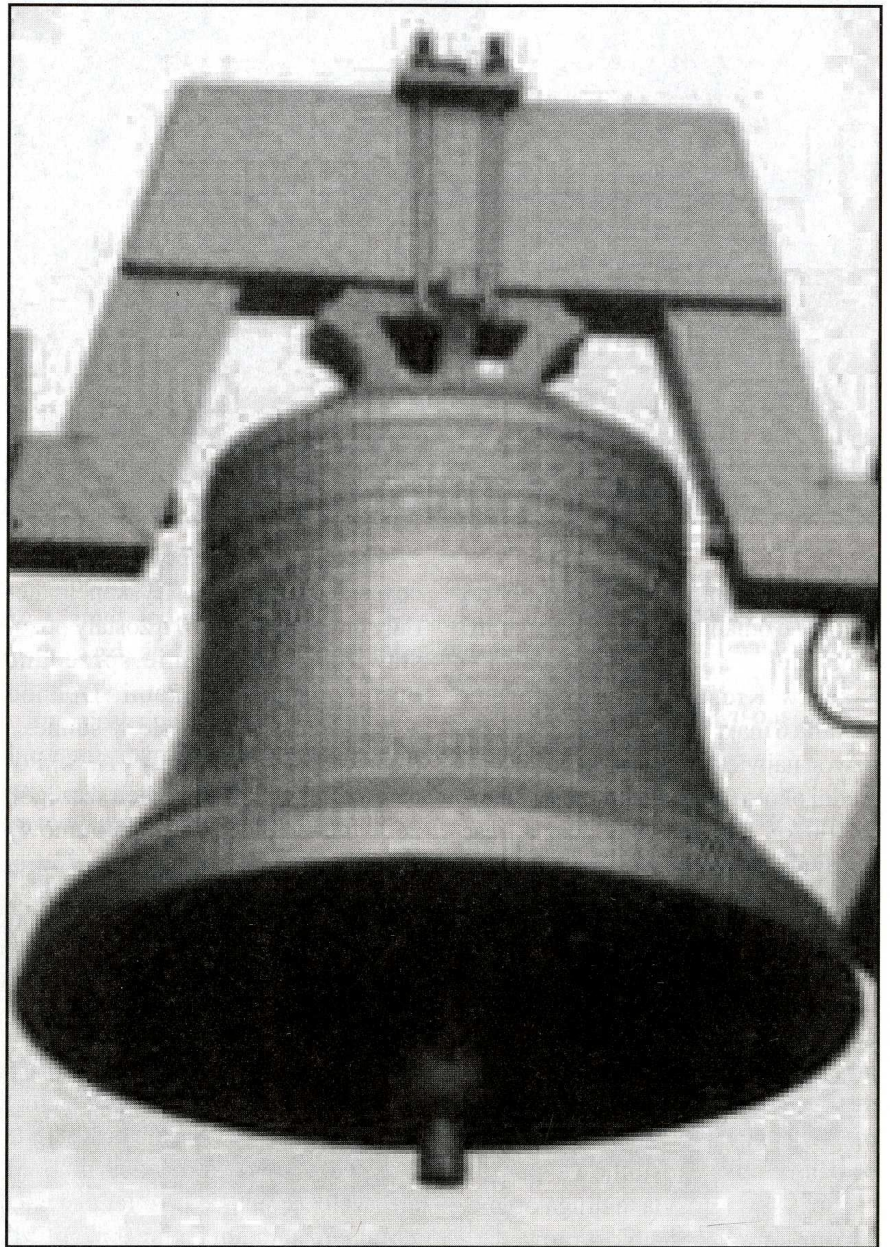
Na wieczną rzecz pamiątkę...

**Ad perpetuam rei memoriam:
z okazji konsekracji nowych
dzwonów dla Kościoła
parafialnego w Sanoku,
w dniu 8 listopada 1925 r.**

Dzwony to martwe sługi Boże, co żywych wzywają do służby Bożej, a za umarłymi orędują – co uświetniają uroczystości kościelne, a towarzyszą konduktom pogrzebowym. Stąd dzwon jest nieodłączną częścią urządzenia każdej świątyni Pańskiej. – Obecny kościół parafialny w Sanoku, pod wezwaniem „Przemienienia Pańskiego” – zyskał pierwsze dzwony w 1904 r. Było ich trzy: największy z nich, pod imieniem „Marja” ważył (z okuciem) 19 q., dzwon średni „Józef” ważył 9 q., a najmniejszy, imienia „Michał”, miał wagi 6 q. – (...).

I pełniły powyższe dzwony swoje zadanie od 1904 r. poprzez następne lata aż do czasu Wielkiej Wojny, kiedy to w r. 1917 ręka zaborcy sięgnęła dla celów wojennych po rzecz Bogu poświęconą i osierociła wieżycę dzwonową kościoła.

Odtąd zaczął się okres bez dzwonów, dopóki nowe nie zastąpiły miejsca poprzednich. Inicjatywa konkretna, bo próby były i przedtem, połączona z rozpoczęciem akcji o nowe dzwony, przypada na drugą połowę 1923 r. Mianowicie na wstępie akcji zostało zwołane walne zebranie przedstawicieli obywateli całej parafii dla rzucenia i spopularyzowania hasła zbiórki na nowe dzwony. Walne zebranie przyklasnąwszy myśli, wyłoniło ze siebie Komitet dzwonowy złożony z ludzi gotowych i chętnych do działania. Komitet ten, pod przewodnictwem p. inż. Wilhelma Szomka, zabrał się do pracy, zaczynając od ułożenia planu działania. Uchwalono zwrócić się na razie celem zyskiwania funduszków z odezwą do parafian o składanie odpadków kruszcowych i z zapowiedzią zbiórki w formie „kolędy” w okresie najbliższych Świąt B. Narodzenia. Odezwy takie z apelem gorącym o ofiarność ogłoszono. Z kolei przeprowadzili zbiórkę w formie kolędy X.X. Wikarzy:

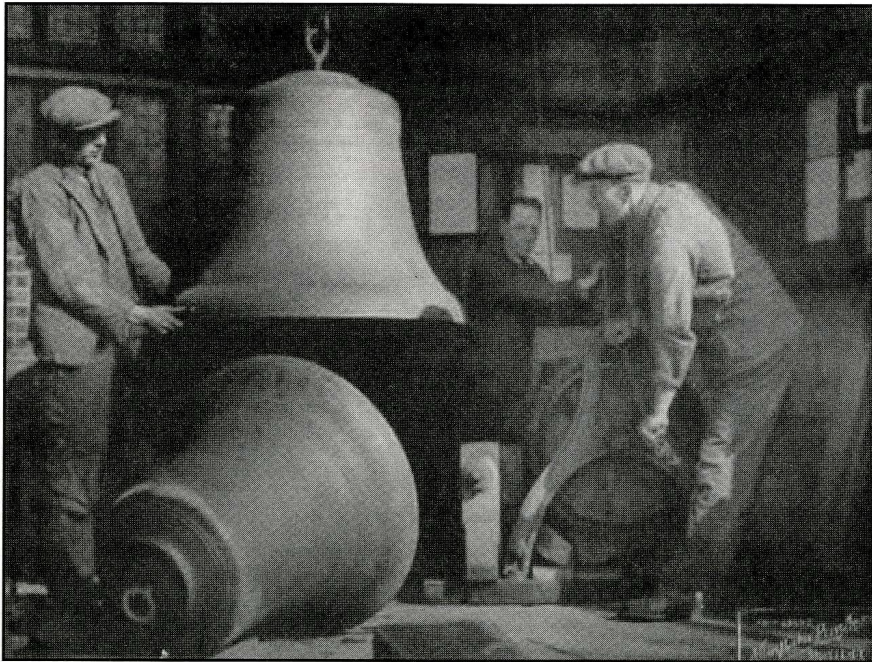


ks. Teofil Hędrzak i ks. Stanisław Janusz, przechodząc od domu do domu parafie, z poświęceniem czasu i trudu. Podnieść należy, - co dało się zaobserwować w trakcie zbiórki, - ofiarność uboższych, większa niż w lepiej sytuowanych materialnie. Końcowy efekt „kolędy” wraz ze składkami w kościele wyraził się pod koniec 1924 r. w kwocie 1679 zł, 52 gr. – 38 dol – 33 sztuki srebrnych monet. Nie omieszkał też Komitet odnieść się osobnymi odezwami o datki do parafian – rodaków w Ameryce. Odezwy rozdane zostały do rąk krewnych, którzy w własnym zakresie wystali je „swoim”. W odpowiedzi na głos z kraju, zajął się zbiórką ofiar wśród roda-

ków z Sanockiego i wśród znajomych w Ameryce p. Tomasz Drwięga z Sanoka i w rezultacie swych zabiegów nadesłał na ręce Urzędu Parafialnego 180 dolarów. Dodać też trzeba, że i w obrębie parafii znaleźli się ofiarni, którzy poza zbiórką Komitetu składali datki¹.

W następstwie powyższych danych, Komitet opierając się na akcji, przystąpił do omawiania sprawy kupna dzwonów i jakiej wagi. Wynikiem długiej i ożywionej dyskusji na ten temat, stała się uchwała Komitetu, postanawiająca zamówić trzy dzwony od razu, tylko o wadze mniejszej niż dawne. Wobec tego Komitet, nie zwle-

(C.d. na s. 8)



(C.d. ze s. 7)

kajac, przystąpił w myśl uchwały do umowy o odlanie dzwonów dla parafii sanockiej – z formą „Obidniak i – S-ka” w Krośnie. Umowa została zawarta 6 maja 1924 r. Według umowy dzwon największy miał ważyć 900 kg, średni około 600 kg, najmniejszy około 400 kg. Kiedy jednak doszła treść umowy do wiadomości szerszego ogółu obywateli, - poczęły odzywać się głosy, tłumaczące się ambicją i tradycją parafii, o dzwony wielkości dawnych. Stąd wywiązała się namiętna polemika opinii pierwotnej, opierającej się na posiadanych danych funduszu, - i tej drugiej, liczącej na możliwe dane na jakie zdobyć by się powinna duża stosunkowo parafia sanocka. Zwyciężyła ta druga opinia, wskutek czego nastąpiło wprowadzenie przedstawicieli nowej myśli do Komitetu, a w ślad za tym została powzięta uchwała cofnięcia pierwszej umowy, a przeprowadzenie drugiej o dzwony wielkości dawnych. Stała się zadość tej uchwale umowa z tą samą firmą. Równoległe z tą historią umów, Komitet w zabiegach swych o fundusz na nowe wydatne źródło dochodu. Mianowicie dowiaduje się, że w piwnicach Magistratu, znajduje się spora ilość materiałów kruszcowych w formie naczyń, lichtarzy i różnych przedmiotów metalowych, które zarekwirował rząd austriacki u ludności bez różnicy wyznań, dla celów wojennych, - nie zdołał ich jednak zabrać. Komitet po porozumieniu się z odpowiednimi

czynnikami, zyskuje powyższe kruszce na rzecz dzwonów. Zyskane materiały o wadze około 10 q zostały pozostawione, a następnie sprzedane hurtownie lub sztukami. Dochód ze sprzedaży wyraził się w sumie... (brak określenia tej sumy – A. S.) Ponadto należy zaznaczyć i ten szczegół, że w trakcie dziejów drugiej umowy pozyskał Komitet dla swych celów p. Adama Didura, sławnego śpiewaka, którego ojciec zamieszkał w Sanoku, - i uzyskał u niego koncert, dany wraz z córką śpiewaka na rzecz dzwonów. Koncert ten przyniósł 501:50 zł dochodu. (tekst nieczytelny – A. S.: ta druga umowa swoje dzieje. Młodziutka firma „Obidniak i S-ka”, przystąpiła wprawdzie do wykonywania umowy, ale, walcząc jak się później okazało, z brakiem kapitału i potrzebnego, odpowiedniego urządzenia, wykonywała przedsięwziętą robotę tak powoli, że zdołała odlać zaledwie jeden dzwon, gdy tymczasem upłynęło sporo czasu poza umówiony termin. Nie dziw, że już samo niedotrzymanie terminu przez firmę, spowodowało osłabienie ducha i zainteresowania się u parafian, którzy nie mogli się doczekać zapowiadanych dzwonów. Zwłoka nie przyniosła poprawy stanu rzeczy w stosunkach firmy, bo 1924/25 r. została ogłoszona jej upadłość. W ślad za tym, zerwał Komitet kontrakt z firmą, drogą sądową z racji niedotrzymania umowy, oddając równocześnie sądowi sprawę dochodzenia o wkładzie, jaki Komitet poczynił w formie

zadatku a conto umowy w sumie około 3.000 zł. – wybrnięciem z sytuacji przez taki obrót rzeczy wynikłej, stała się umowa Komitetu, ostateczna, równa treści poprzedniej, - ale z firmą „K. Szulc” w Białej, dającą gwarancję solidnego wykonania zamówienia i dotrzymania terminu. I rzeczywiście, firma powyższa, wywiązała się ze swego zadania jak najlepiej, - bo ściśle według umowy Komitet uskutecznił (... niewyraźnie) Komitetowi z dniem 31/8 1925 r. Według rachunku, wystawionego przez firmę, odlanych przez nią trzech dzwonów, bez (... niewyraźnie) i bez serc, wynosi:

największy waży – 1288 kg

średni – 632 kg

najmniejszy – 360 kg.

Kosztyorys jako należytość za te dzwony, zostały oznaczone w sumie ... (brak sumy – A.S.). Zbyteczne podkreślać jak dodatnio wpłynął na parafian widok dzwonów, sprowadzonych ze stacji miejscowej i ustawionych tymczasowo u fasady kościoła, dzwonów dużych, z piękną ornamentacją, z całą solidnością i starannością wykonanych, dzwonów, tego widocznego rezultatu wysiłków Komitetu i ofiarności wiernych. Według uchwały Komitetu zostały umieszczone na dzwonach następujące napisy:

Na największym, u góry:

In honorem B.M. Reginae Regni Poloniae, cum gratiarum actione ...A.D. MCMXXV obtulerunt”

Z drugiej strony dzwonu widnieje wizerunek M. B. Częstochowskiej z dopiskiem u dołu:

„Sub Tuum praesidium confugimus”.

Na średnim:

„In honorem S. Francisci Salesii; ratione 50. annorum jubilaei sacerdotio R. D. Franc. Salesii Matwijkiewicz, Parochi Sanocensis, A. D. MCMXXIV parochiani obtulerunt”.

Z drugiej strony dzwonu figura św. Franc. (iszka) Sal(ego). (Pisane skrótami – A. S.).

Na najmniejszym:

„In honorem S. Josephi, A.D. MCMXXV parochiani Sanocensis obtulerunt”.

Z drugiej strony dzwonu widnieje figura św. Józefa.

Dedykacją umieszczoną na największym +dzwonie chciał Komitet w imieniu parafian złożyć hołd N. M.

Pannie, Królowej Korony Polskiej za wstawieństwo Jej pomocy w uzyskaniu od Boga wolności dla naszej Ojczyzny, - dedykacja zaś wypisana na średnim dzwonie upamiętniła jubileusz 50 lecia kapłaństwa obecnego prepozyta – proboszcza i prałata sanockiego, ks. Fr. (anciszka) Sal. (ezego) Matwijkiewicza.

Po sprowadzeniu dzwonów na miejsce, musiał Komitet obmyśleć i przygotować w porozumieniu z ks. proboszczem uroczystość konsekracji tych dzwonów. Postanowiono urządzić tę uroczystość z możliwie największą okazałością. W tym celu postanowiono w pierwszym rzędzie uprosić przez delegację jednego z księży biskupów naszych o dokonanie konsekracji, zaprosić następnie mieli jak największą liczbę chrestnych rodziców, jako świadków ceremonii chrztu dzwonów, a same dzwony na chwilę uroczystości odpowiednio udekorować i ozdobić.

W myśl powyższych postanowień, udała się delegacja w osobach p. inż. Szomka i ks. Teofila Hędrzaka. W Przemysłu uprosili o przybycie z celebrą ks. biskupa – sufragana Kar.(ola) Fischera na dzień 8 listopada. Zaproszono z kolei osobnymi zaproszeniami około 500 par chrestnych rodziców. Sprawą zawieszenia dzwonów zajęła się fabryka wagonów Zieleniewskiego w Sanoku, a potem dekoracją zajęła się osobiście grupka osób. Tak trwały przygotowania, aż nadszedł 8 listopada. Choć dzień był pochmurny, ciągnęli ze wszystkich stron parafii wierni, by być świadkami podniosłej chwili, kiedy ks. biskup poświęci ceremonią chrztu dzwony na służbę Bożą, żeby osierocona prze 8 lat wieżycy kościoła, odezwała się nareszcie dźwięcznym, harmonijnym trójgłosem i w radości i w smutku.

Aktu konsekracji dokonał ks. Biskup przed frontem kościoła, w gronie asysty i przy rzewnym skupieniu uczestników, - nadając dzwonom imiona: „Marja”, - „Franciszek Sal (ezy)” i „Józef”. W osobnym przemówieniu ze stopni kościoła wyłuszczył ks. biskup jasno, i pięknie znaczenie ceremonii. Następnie ks. biskup powróciwszy do kościoła i ubrawszy się w odpowiednie szaty liturgiczne rozpoczął sumę. Po „Credo” wygłosił

piękne kazanie o znaczeniu dzwonów ks. St. Wanat, miejscowy katecheta gimnazjalny. Po sumie udzielił ks. biskup swego błogosławieństwa wiernym, a procesja odprowadziła go na plebanie.

Tak wyglądała w głównych punktach uroczystość konsekracji.

Pozostała jeszcze sprawa wyciągnięcia dzwonów na wieżę i sprawa zbierania dalszych składek na wyrównanie rachunku. Wyciągnięcia dzwonów na wieżę podjęła się fabryka wagonów. Podnieść tu należy jej gotowość i bezinteresowność. Sprawa zaś wypłacenia reszty rachunku pozostała na najbliższe lata.

Na luźnej karteczce widnieje napis: „... historię dzwonów spisano na wieczną rzecz pamiątkę”.

Autorem tego rękopisu był najprawdopodobniej ks. Franciszek Salezy Matwijkiewicz, ówczesny proboszcz, gdyż dokument nie jest podpisany.

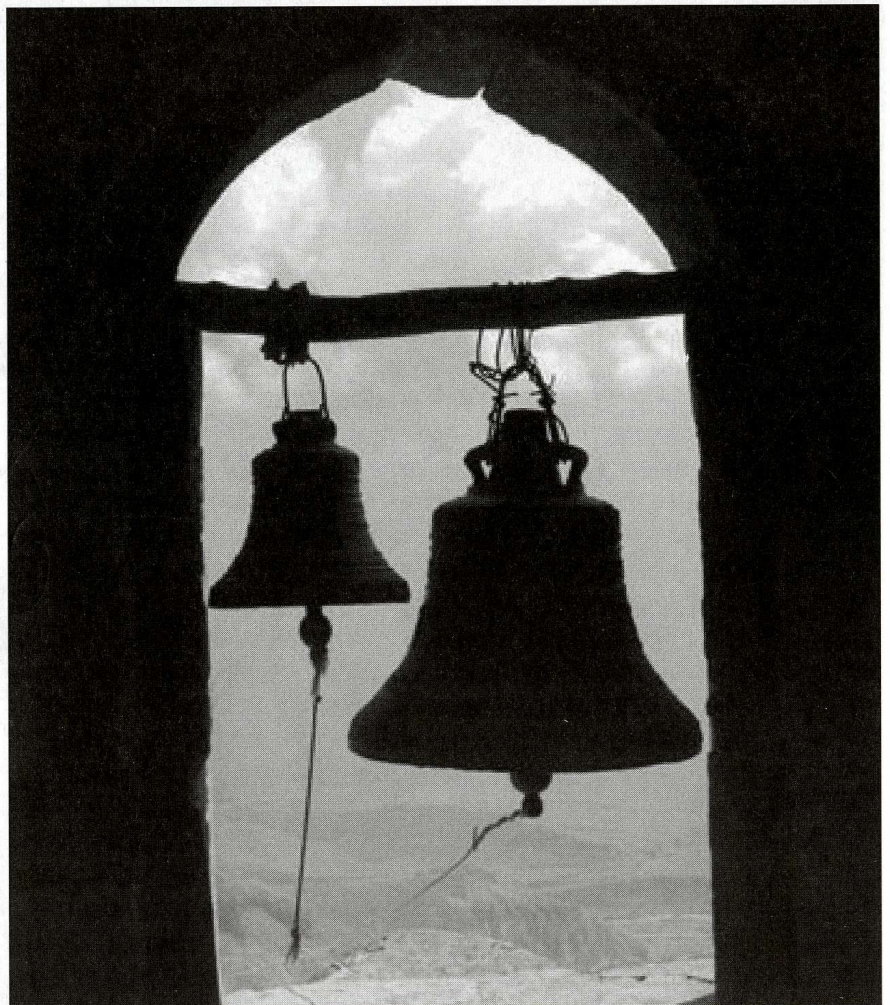
Przepisał, dnia 2 marca 2005 roku, miejscami z bardzo nieczytelnego rękopisu, ks. Andrzej Skiba. Stąd czasem mogą się zdarzyć jakieś małe nie-

ścisłości.

1 W Archiwum znajdujemy także listy z dnia 9 i 10 czerwca 1924 roku, z których dowiadujemy się, że wśród Sanoczan mieszkających w Ameryce zebrano sto dolarów. Złożyło je trzydziestu ofiarodawców. Wspomniany Tomasz Drwiega pisze, że więcej nie mógł zebrać, bo i tam panuje kryzys, a wielu ludzi nie ma pracy. Prosił on Komitet parafialny, aby przez ks. Proboszcza przesłać podziękowania, gdyż nazwiska ofiarodawców wydrukuje w „Dzienniku Związkowym”, gdyż tę gazetę Polacy najczęściej czytają. 28 listopada 1927 roku, p. Tomasz Drwiega kolejny raz zebrał wśród 37 rodaków czy pochodzących z okolic Sanoka, 150 dolarów. Można też sięgnąć do zeszytu zatytułowanego „Zbiórka na dzwony parafii Sanok”, zaprowadzonego 2 września 1926 roku, gdzie widnieją nazwiska parafian oraz ofiary jakie przekazali na dzwony. Można się doliczyć 465 osób mieszkających w Sanoku. Złożyli oni ofiarę w wysokości 1232 zł i 34 gr.

(C.d.n.)

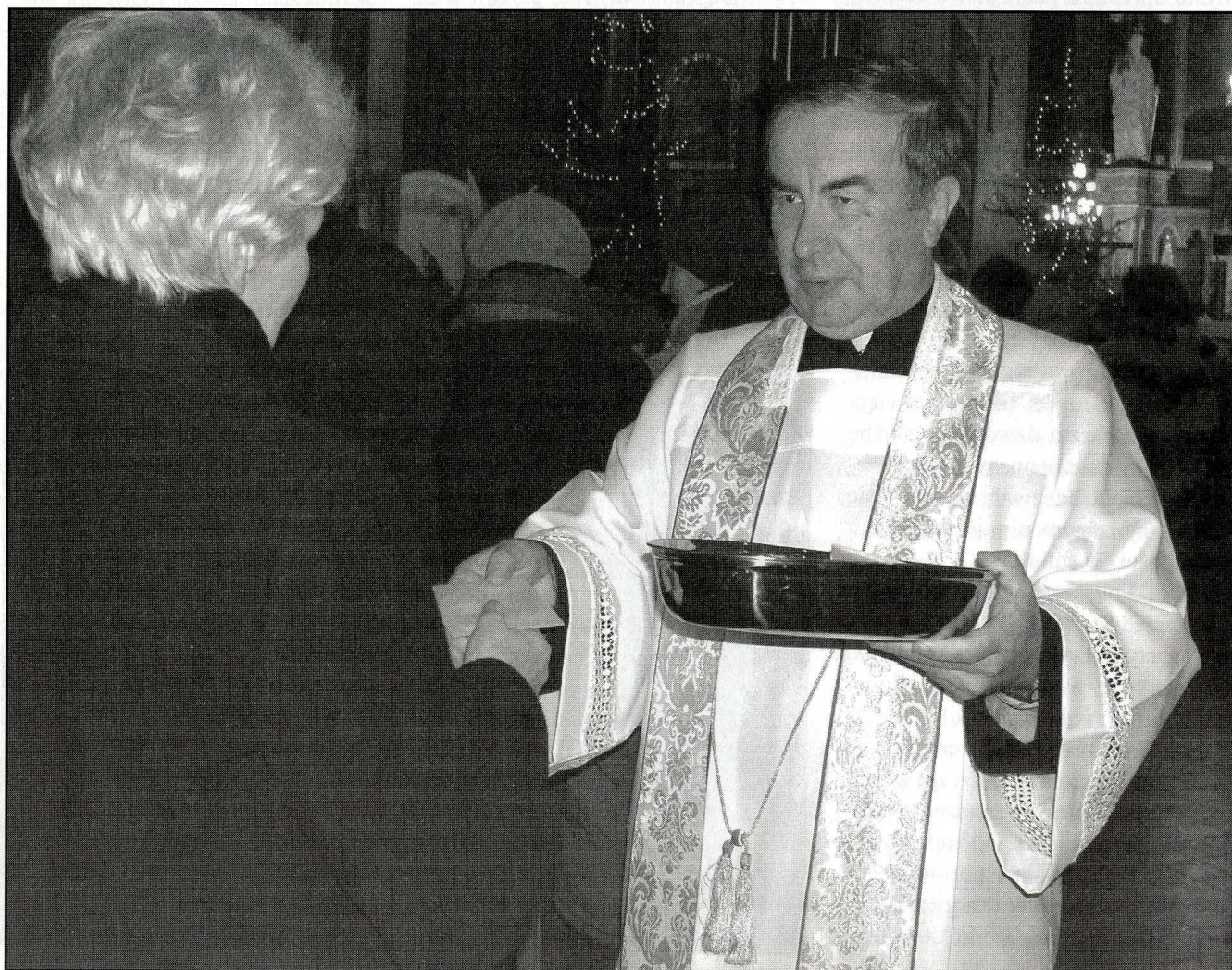
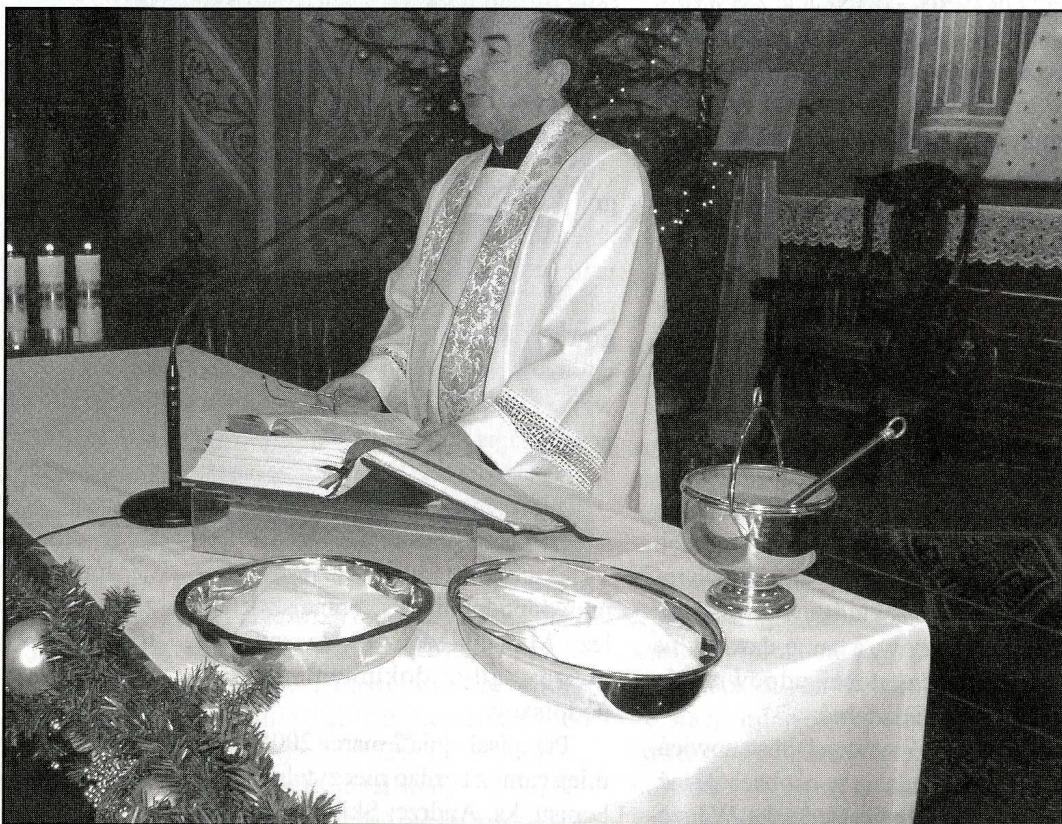
Ks. Andrzej Skiba

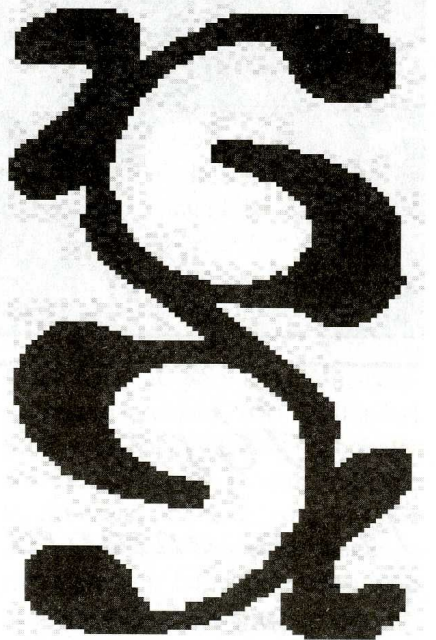
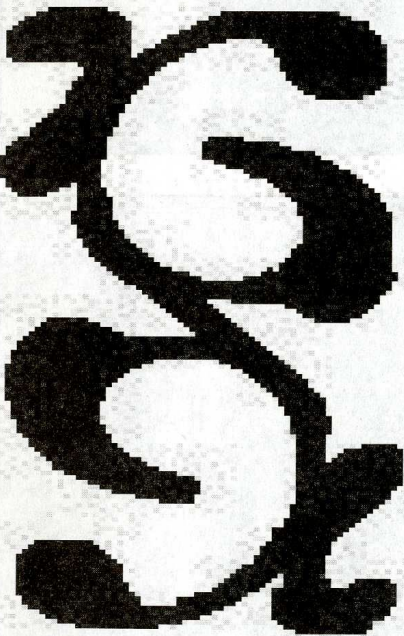
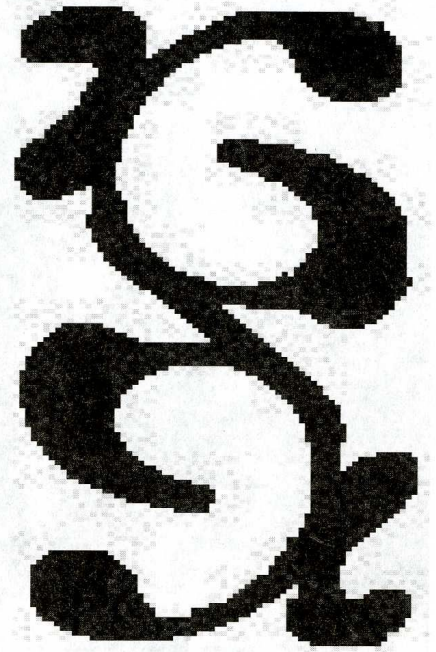


Oplątek parafialny

W niedzielę 8 stycznia członkowie grup działających przy naszej parafii uczestniczyli w tradycyjnym spotkaniu opłatkowym. Spotkanie rozpoczęło się modlitwą Różańcową w kościele. Następnie w odświętnie przygotowanej sali na plebanii, po modlitwie prowadzonej przez ks. Proboszcza Andrzeja Skibę uczestnicy łamali się opłatkiem i składali sobie życzenia. Po czym wspólnie śpiewano kolędy przy ciepłej herbatce i przepysznych ciastkach.

Wojciech Próchnicki







Góra

Przemienienia

TYGODNIK PARAFIALNY

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywina.

Korekta: Redakcja.

Redaktor techniczny: Stanisław Rocha.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku **Tel:** (0 13) 465 39 16.

Druk: Info Kolor tel.(013) 464 57 10.